

GONIEC BIAŁOSTOCKI

10
groszy

Rok I. Białystok, piątek 14 lutego 1936 r. № 41.

„Urawniówka”

Wielkiego oburzenia wzbudził p. wice-marszałek Miedziński, mówiąc o zasadzie równości plac, której nie udało się wprowadzić w życie w ustroju sowieckim, gdzie serwowano z niezmierzaniem hierarchii jednostki w pracy zbiorowej, czego dowodem są m. in. tytuły „członków marszałków”.

Korzystając z wywodów p. Miedzińskiego, mamy możność poruszyć zlekka tę zasadniczą i palącą sprawę równości pracy i równości placu, dla których stary Saint-Simon znałani ongiś formułę: „każdemu według zasług i według zdolności”.

Pan wice-marszałek mówił o „urawniówce” w ten sposób:

„Od 1918 r. widzimy realizację systemu socjalistycznego w jednym z państw europejskich.”

Państwo socjalistyczne powróciło do pewnym czasie całkowicie i zupełnie do zasad kapitalistycznych w niektórych dziedzinach. W niektórych momentach już wróciło całkowicie, w niektórych innych jest jeszcze w fazie odwrotu. Kapitalizm zdawał egzamin przed tak surowym profesorem, jak rząd socjalistyczny, który był tendencyjnie nastawiony do zdającego — okazało się jednak, że etyki chodzi o metodę organizacji produkcji i o metodę wymiany, to próba realizowania ustroju socjalistycznego skończyła się całkowitym powrotem do metod kapitalistycznych. Jeżeli weźmiemy taką zasadę, jak zasada równości plac, od której zaczął swoją praktykę ustrój socjalistyczny w Rosji sowieckiej, to już w r. 1931 została ona potępiona przez obecnego kierownika państwa sowieckiego Stalina na zebraniu moskiewskiej organizacji partyjnej; odpowiedział on, że ideał równości plac i zarobków jest poprostu drobnoświatowskim pojmowaniem socjalizmu. Idealna równość plac w praktyce oznaczałaby nie istnienie Rozpiętości zarobków przed Skasowaniem „urawniówki” (zasada równości plac bez względu na wartość społeczną wykonywanej pracy) wynosiłaby mniej więcej od 40 do 300 rubli miesięcznie. Skasowanie „urawniówki” okazało się niezbędnym z powodu konieczności dania ludziom materialne pobudki do bardziej wytwórczej pracy.

Nawiasem mówiąc, nawet przed r. 1931 z „urawniówki” byli wyłączeni specjaliści, artyści, dziennikarze i którzy zarobki osiągały czasem kilkudziesięciu tysięcy rubli miesięcznie. Wiadomo, że i sw. absolutnej równości nie było nigdy i nie ma na świecie.

Są silni i słabi; są pracowici — i leniwi; są pożyteczni — i szkodliwi; są do brzy i źli; zdolni — i niezdolni; etyczni i nieetyczni i t. d. Pod tym względem trudno sobie wyobrazić równość między ludźmi. Poza tym byłoby strasznie monotonię i nudno, gdyby wszyscy byli jednakowi. Rozmaitości!

Wiemy, że jeden wpadając w hacico wość wyrzekają się dóbr doczesnych (Djogenes w beczce; ideowy mniach w klasztorze) — inni, wręcz przeciwnie, gromadzą kapitały; jeszcze inni głoszą zasadę ograniczenia własności prywatnej i stawiają ją jako warunek do uczciwego współzycia w gromadzie.

Ci ostatni żądają od państwa, aby wszelkie nadmiary dóbr doczesnych, gromadzonych w rękach prywatnych — brało państwo na rzecz wspólnego dobra.

Jeśli przyjąłoby nas, że pojedyncze mu człowiekowi nie wolno w swych rękach gromadzić kapitałów i że wszelka nadwyżka przekraczająca t. sw. maksimum (nie minimum), posostająca do prywatnej dyspozycji — byłaby przeznaczona dla skarbu państwa — ileż inwestycji mogłoby państwo wykonać.

Nonsensem oczywiście byłoby opłacać wydajną pracę porównani z nierobieniem — jak również nonsensem byłoby alienować nie czynić zdolności, wiedzy, talentu. Ale skoro państwo może w drodze przy masu powoływać obywateli do służby w wojsku, do placenia podatków, do odbywania kary za naruszenie praw, — to czemużby państwo, w imię wspólnego dobra, nie mogło skrócić bogactwa się jednych kosztem innych?

Jeżeli w Sowietach „urawniówka” nie wytrzymała próby — to uczmy, że element ludzki jeszcze nie doznał do wy-

Kurati w rękach Abisyńczyków Włosi zdobyli Szelikot

Z FRONTU POŁUDNIOWEGO

Spowodu pory deszczowej, na wszystkich frontach w Abisynii działalność oddziałów wojskowych została przerwana. Tocz się tylko drobne starcia i niewielkie bitwy. Potwierdza się wiadomość, że na froncie południowym w Ogadenie Abisyńczykom udało się zdobyć Kurati, które od stycznia było w rękach Włochów. W dn. 11 lutego Abisyńczycy zaatakowali miasto przy pomocy większych sił. Walka była bardzo zacięta, gdyż Włosi z pogardą śmiertelnie raniono oficerów milicji faaszystowskiej. Na miejsce

Po 4 godzinach morderczych walk wręcz, Abisyńczycy zdobyli miasto, zmuszając niedobitki wojsk włoskich do sromotnej ucieczki. Włosi pozostawili na placu boju wielu poległych i znaczne ilości sprzętu wojennego, między in. swoje druty kolczaste.

Obecnie Abisyńczycy posunęli się do miejscowości Tula Dimta na południe od Sassabaneh i tu rozoczęli walki z oddziałami włoskimi.

W walkach o Kurati zginął kapitan włoski O. Giuliani w chwili, gdy ałósł pociechę religijną śmiertelnie ranionemu oficerowi milicji faaszystowskiej. Na miejsce

Giulianiego zgłosił się natychmiast na ochotnika kapłan wojskowy z Genui, O. Roberti.

W okolicach Neghelli Włosi oczyszczają teren od oddziałów rozbitej armii rasas Desty. Akcja ta przynosi obustronnie olbrzymie straty, gdyż rozbici Abisyńczycy nie uciekają, ale i atakują po nocach.

Między rzeką Falan a gościńcem do Gerloghubi wojska gen. Nasibu zaatakowały blokadę i pozycje karabinów maszynowych przednich placówek włoskich. Wojska abisyńskie osiągnęły zamierzony cel, gdyż zdobyły oba blokadę i pozycje karabinów maszynowych.

Z FRONTU POŁNOCEGO

Na froncie północnym sytuacja pozostaje bez zmiany. Wojskom włoskim udało się posunąć naprzód z odcinka Makalle do Szelikot, które znajduje się po

Obrady Sejmu 17 b. m.

Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się dnia 17 b. m. W dniu tym Sejm rozpocznie rozprawę nad preliminarzem budżetu na rok 1936/37.

OD WYDAWNICTWA

WSZYSTKICH NASZYCH P. T. PRENUMERATORÓW I ODBIORCÓW, REKLAMUJĄCYCH NIEOTRZYMANIE Nr. 36 NASZEGO PISMA.

UPRZEJMIE ZAWIADAMIAMY, ŻE NAKŁAD TEN ULEGIŁ KONFISKACIE I DLATEGO NIE MOĞŁ BYĆ DORECZONY.

Hitler przemawia nad grobem Gustloffa Zaostrzenie walki z Żydami

BERLIN — 13. II — W Swerlinie odbył się wczoraj pogrzeb zamordowanego w Dawos kierownika akcji hitlerowskiej w Szwajcarii, Gustloffa. Pogrzeb ten stał się olbrzymią manifestacją narodowo-socjalistyczną, w której wziął udział kanclerz Hitler, ministrowie i przywódcy partyjni

oraz kilkadziesiąt tysięcy osób. Przed trumną przebiegało 160 sztandarów wszystkich organizacji hitlerowskich.

Kanclerz Hitler wygłosił mowę, w której niezwykle ostro wystąpił przeciw Żydom, oskarżając ich o odegranie w Niemczech powojennych roli organizatorów zamachów politycznych i walki bratobójczej narodu niemieckiego. Za każdym morderstwem, dokonanym przez „uwinnych, podjudzonych Niemców”, kanclerz widzi zawsze „tę samą poległą wrogą żydowską kórę, którą Niemcy nie zlego nie wyrzadzili, a który mimo to usiłował z narodu niemieckiego zrobić swoicą niewolników”. Potęga ta w zamachu na Gustloffa wystąpiła — po raz pierwszy jawnie, nie posługując się już Niemcem, jako narzędziem mordu. Zwracając się do zebranych kanclerz donośnym głosem oświadczył: „zrozumieliśmy tę zapowiedź walki i przyjmujemy ją”.

Czy p. min. Beck pojedzie do Londynu?

LONDYN — 13. II — Sprawozdawca polityczny pisma „Daily Telegraph” podaje o możliwości przyjazdu do Londynu Ministra Spraw Zagranicznych, p. Józefa Becka. P. Minister Beck zaproszony był jeszcze na jesieni przez Ministra Hcarea,

a Minister Eden po objęciu teki spraw zagranicznych, ponowił to zaproszenie.

Wizyta p. Ministra Becka w Londynie, poprzedzona jego spotkaniem z premierem pruskim Goeringiem, zaproszonym do Polski na polowanie, mogłaby stanowić ważne dopełnienie ostatnich konferencji międzynarodowych. W drodze powrotnej do Polski p. Minister Beck zatrzymałby się niewątpliwie w Paryżu.

Jak się dowiadujemy w kołach rządowych stanowczo zaprzeczają wiadomości o możliwym wyjeździe w najbliższym czasie p. Ministra Becka do Londynu.

Nowy obrońca Hauptmanna

Jeden z najbardziej znanych adwokatów amerykańskich Samuel Leibowitz po stanowili podjąć się obrony Hauptmanna. Adwokat Leibowitz był obrońcą w 116 procesach, z których wygrał 112.

Protest Abisynii

PARYŻ — (ATE) — Posel abisyński Mariam był wczoraj przyjęty przez ministra spraw zagranicznych Flandina. Według doniesień agencji „Radio” posel zaprotestował przeciwko działalności towa-

rzystwa, które posłada większość akcji kolei Addis Abeba — Dżibuti. Minister Flandin podkreślił, że gabinet Sarrauta zachowuje to samo stanowisko w sprawie dostaw amunicji jak rząd Laval.

Mongolicy biją się

LONDYN, (ATE). Z Hsing-King donoszą: W pobliżu miejscowości Olohodka wydarzył się wczoraj nowy incydent. 200 żołnierzy kawalerii mongolskiej przekroczyło granicę mandżurską. Wywiązała się strzelanina z

mandżurskim posterunkiem granicznym. Po stronie mandżurskiej zginęło 3-ich oficerów i 4-ich żołnierzy, Mongolowie stracili trzech zabitych.

W imię pokoju

LONDYN — (ATE). — Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych lord Cranborne oświadczył w przemówieniu w Cambridge, że nowy program zbrojeń angielskich ma na celu konsolidację pokoju. Przechodząc do omówienia konfliktu włosko-abisyńskiego lord Cranborne zaznaczył, że Włochy muszą przyjąć rozstrzygnięcie Ligi Narodów, które będzie oparte na obiektywnych danych.

Katastrofa w Chicago

NOWY JORK, (ATE). W tunelu kolei podziemnej pod Chicago wydarzyła się eksplozja. Dwóch robotników poniosło śmierć a 30 odniosło cięższe lub lekkie obrażenia.

Śmierć w płomieniach

NOWY JORK, (ATE). W hotelu „Victoria Menson” w miejscowości Lakewood wybuchł wielki pożar. Osiem osób padło ofiarą płomieni, a siedem odniosło ciężkie obrażenia.

Gielda pieniężna

Obrót dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednorodna. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.23 i trz. czwartę; rubel zł. 4.80; dolar złoty 9.02 — 9.02 i jedna czwarta; gram czystego złota 5.9244. W obrotach prywatnych marki niemieckie (banknoty) 150.50. W obrotach prywatnych funty ang. (banknoty) 26.26.

Rowerzysta zmiażdżony kołami tramwaju Straszny wypadek na ul. Grochowskiej na Pradze

Tragiczny wypadek tramwajowy wydarzył się nocy dzisiejszej na ulicy Grochowskiej.

W kierunku Gocławka jechał ul. Grochowską z pracy do domu w Wawrze, robotnik 33-letni Kazimierz Zgonalewicz. Gęsta śnieżyca powiększyła ciemność na słabo oświetlonej jezdni. Rowerzysta jadąc torem tramwajowym nie spostrzegł zbliżającego się tramwaju linii „24”.

Dopiero w ostatniej chwili tak motorzysta jak i rowerzysta, spostrzegł niebezpieczeństwo. Zgonalewicz usiłował zjechać z toru, jednak wskutek ślizgawicy przewrócił się na bruk jezdni. Mimo, że

motorzysta puścił w ruch wszystkie hamulce nie zdołał zatrzymać rozpędzonych wagonów. Nieszczęśliwy rowerzysta dostał się pod koła.

Na miejsce przybyło zaalarmowane pogotowie techniczne tramwajów oraz pogotowie ratunkowe. Przy pomocy dźwi-

gów podniesiono do góry wagon motorowy i wydobyto rowerzystę.

Lekarz stwierdził już zgon, który nastąpił wskutek zmiażdżenia czaszki. Zwłoki ofiary tragicznego wypadku przewieziono do prosektorium.

Zjazd rabinów z całej Polski w sprawie uboju rytualnego

Dziś w południe w sali przy ul. Twardej 15, rozpoczyna się zjazd rabinów z całej Polski.

Jedynym tematem obrad jest sprawa zamierzonego zabicia uboju rytualnego w Polsce.

Nowy wiceminister skarbu

W najbliższych dniach nastąpić ma nominacja dr. Ferdynanda Światalskiego, prezesa Izby Skarbowej w Poznaniu, na wice-ministra skarbu.

Nowy wiceminister obejmie w ministerstwie skarbu działy podatkowy, którego kie-

rownictwo sprawował dotychczas minister Stanisławski, obejmujący stanowisko dyrektora naczelnego Państw. Banku Rolnego.

Wiceminister Światalski obejmie urządowanie w ministerstwie skarbu w poniedziałek 17 b. m.

Strajk górników w Belgii

PARYŻ, (ATE). Z Brukseli donoszą: W kopalniach węgla w pobliżu Lens wybuchł strajk spowodowany uwolnieniem jednego

z górników. Strajk objął obszar całego kopalni i przybrał wielkie rozmiary.

Pakt sowiecko-francuski

LONDYN, (ATE). Prasa angielska omawia szczegółowo sprawę ratyfikacji paktu francusko-sowieckiego. Znaną publicysta Williams pisze na łamach „Times’a”, że pakt z Sowietami może być uważany za projekt okrążenia Niemiec. Autor podkreśla, że traktat wersalski nawiera pewne luki, które

re Liga Narodów nie ośmieliła się naprawić.

BURZA

NOWY JORK, (ATE). Z Los Angeles donoszą: W Kalifornii szalała niezwykle gwałtowna burza, która wyrządziła poważne szkody. 6 osób odniosło ciężkie obrażenia. Straty materialne są bardzo znaczne.

Zwycięstwo pracowników monopolowych

Długotrwała walka pracowników monopolów tytoniowego i spirytusowego została zwycięsko zakończona.

Na podstawie porozumienia przedstawicieli robotników z dyrektorami obu monopolów, działającymi w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu sprawa nowych obciążeń podatkowych została załatwiona na te drożdże, że dyrekcja udzieliła zatrudnionym w monopolach pożyczek na pokrycie pewnej części nowych obciążeń podatkowych, przyczem pożyczki te będą umorzone. Wpłaty dyrekcji w formie owych pożyczek liczyć się będą za czas od 1 grudnia 1935 r. Ulgi, wprowadzone w wyniku zwycięstwa akcji robotniczej, przedstawiać się będą jak następuje:

W WARSZAWIE

W obu fabrykach tytoniowych i wytwórni wódek dyrekcja będzie powołała 5 proc. podatków, robotnicy — pół proc. w grupie uposażeń od 110 do 165 zł. za robotnicy 3 proc. w grupie od 165 do 220 zł.; dyrekcja 2 proc., robotnicy 6 proc. w grupie od 220 do 350 zł.

kości zadania — ale to nie znaczy by w przyszłości ludzkość nie mogła zdobyć się na względą równość materialnego posiadania.

„Urawniówka” — ile zastosowana mogła nie dać wyników, ale względna równość zarobkowania i posiadania — da się przeprowadzić zapewne. Tylko trzeba chcieć.

Ostatnie dni zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą

Tegoroczna zbiórka pieniężna na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą rozpoczęła w dniu 15 stycznia dobrego końca. Za dni parę ustanie kwestia publiczna na ten cel. Jeśli więc ktoś nie zdał jeszcze złożyć ofiar na szkolnictwo polskie zagranicą, musi pospieszyć się z datkiem, by choć w drobnej mierze przyczynić się do zwiększenia zasobów pieniężnych, niezbędnych dla podtrzymywania ducha polskości wśród milionów naszych braci, którym nie danym jest mieszkać w Polsce.

Doświadczenia lat ubiegłych przekonują, że końcówka dni zbiórki wykazuje największe nasilenie ofiarności społecznej. Niech więc i ten rok potwierdzi to spostrzeżenie. Aczkolwiek wyniki tegorocznej zbiórki nie są jeszcze wiadome, godzi się stwierdzić, że społeczeństwo polskie zdaje co najmniej swój wkład do wspierania polskiego szkolnictwa zagranicą.

Sport

ZWYCIĘSTWO AZS-u NAD WARTĄ

Wczoraj przy ogromnym zainteresowaniu publiczności, odbył się w Poznaniu mecz hokejowy pomiędzy drużyną AZS-u a Wartą.

Po ostrej grze zwyciężyli akademicy. Mecz zakończył się wynikiem 4:2 na korzyść AZS-u.

WYJAZD PIKARZY DO BELGII

Dziś wieczorem z Krakowa wyjeżdża do Belgii piłkarska reprezentacja Polski na mecz piłki nożnej, który rozegrany będzie w niedzielę w Brukseli.

Skład naszej reprezentacji przedstawia się następująco: Albaszki, Szczepaniak, Gafek, Kollarski, Badura, Dytko, Piec, Matas, Szerf, God, Wodarczyk, rezewowy — Tatus, Michalski, Wasiewicz, Niechciol. Jako kierownicy jadą pułk Żołędziowski, Mallow i kapitan związkowy p. Kaluza.

WIADOMOŚCI Z GARMISCH

KALBARCZYK NA 12-ym MIEJSCU
Bieg łyżwiarski na 5000 metrów wygrał mistrz świata Norweg Ivar Ballan. Kalbarczyk zajął 12-e miejsce w ogólnej klasyfikacji. Kalbarczyk startował z wicemistrzem Finlandii Lekkmanem, którego pobili o 90 metrów i przybył w czasie 8,47,7 m., białe tem nowy rekord Polski.

Turniej zapasniczy

Żelazny krawat murzyna

Turniej zaczyna nabierać tempa, niema dnia, by nie zgłosiło się dwóch lub trzech nowych zapasników. Wczoraj sensację wywołał Hindus Kohouta, znany miłośnik walk zapasniczych z relacji zagranicznych. Abisynczyk Louis stoczył bardzo efektowną walkę z Naderem. Nie stosował żadnych przerzutów, dając do zwycięstwa przez krawat, w drugiej rundzie wypierany bolesnym uściskiem Niemiec uległ pokonany. Nie cieszący się sympatią publiczności. Mna znów

tylko dzięki swej nieprzebiegającej w środkach metodzie, uzyskał remis w walce z Langerem. Najefektowniej wypadło spotkanie dwu wytrwałych mistrzów Jugosławianina Kopa z Hansonem. Walka ze zmianami zwyciężczyń toczyła się przez 20 minut kończąc się zwycięstwem Kopa.

Na pożegnanie święty Kaempfer w 3 minuty rozłożył łódzkiego zapasnika Sekowskiego, który wczoraj przybył do turnieju.

Kronika Wołyńska

ZJAZD P. O. W.

W Łucku obradował 9 b. m. 1-szy organizacyjny zjazd P. O. W. okręgu wołyńskiego. Zjazd wysłał depeszę do p. wojewody Józelskiego z wyrazami podziękowania za okazaną pomoc Związkowi P. O. W.

OBRADY UKRAINCÓW

We wsi Bielcze (pow. Kowel) odbyło się zebranie członków Ukr. choru W. U. O. Zebrani wysłali do p. wojewody Józelskiego telegram z wyrazami życzliwości i odania.

GÓRA ROŚNIE

Dn. 9 b. m. w Łucku w sali Kłoteatru wiejskiego odbyły się rewanzowe zawody bokserskie ochotniczej straży pożarnej Równa a Związkiem Strzelca 24 p. p. Łuck o mistrzostwo Wołynia. Zwyciężyło Równa w stosunku 7:5.

SUROWY WYROK NA OFICERA

W Krakowie toczył się proces przeciw porucznikowi J. Grzegorzowi o zabójstwo w Rybniku plutonowego Chromika.

Rzeczoznawcy lekarze orzekli, że oskarżony w chwili dokonania czynu był w stanie podchmielenia alkoholowego, co wpłynęło w znacznym stopniu na silniejsze wzruszenie psychiczne, nie ograniczył natomiast jego poczytalności. Po wywodach prokuratora i obrony sąd ogłosił wyrok, skazując por. Grzegorza na karę 10 lat więzienia i wydalenie z wojska.

TRAGICZNY WPADEK

Właściciel fabryki spawania metali w Krosniewicach (pow. kutnowski) 41-letni Ryszard Diesner, chcąc rozgrzać zamrażniętą wodę w rezerwarze aparatu karbidowego, zaczął roztopiać lód kawałkiem rozpalonego żelaza.

Nagle nastąpił wybuch, który wysadził pływak od maszyny. Nachylony nad aparatem Diesner nabił się na pływak i został wyrzucony przez dach na wysokość 10 m., ponosząc śmierć na miejscu.

Całe wnętrze fabryki zostało zupełnie zdemolowane.

PODPALENIE ZABYTKOWEJ CERKWI

Lwowski urząd śledczy otrzymał wiadomość o zbrodni świętokradztwa, popełnionej wew. ś. Szada, pow. Sambor. We wstępie cerkiew, zbudowana w r. 1835, spłonęła doszczętnie. Jak wykazały dochodzenia, zbrodniarstwo, po ograbieniu cerkwi, we wnętrzu jej słońcy w czterech kątach drewniane meble, ornaty oraz księgi cerkiewne, wszystko oblał naftą i podpalił. Obłali również naftą drewniane ściany z senną. Na niebawem tę zbrodnię zagadkowe światło rzuca fakt, że tej samej nocy świętokradzie ręce pocięły i porozbijali głowy i wszystkich figur przydrożnych na szlaku Horodyszcz — Dubiany koło Sambora.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, obie zbrodnie są dziełem zorganizowanej szajki bezbożników. Należy zaznaczyć, że w ub. r. w identyczny sposób spłonęła cerkiew w Olszanie, w tym samym powiecie.

ŻELAZO W POW. KEPNO

W miejscowości Pila-Młyn, gm. Łaski, w pow. Kepno, natrafiono na pokłady rudy żelaznej. Dotychczas wykopano około 400 centnarów rudy, zawierającej 75 proc. żelaza.

O przebiegu nowych ulic na Powiślu

W memorjale złożonym prezydentowi miasta w sprawie najważniejszych potrzeb terenowych Powiśla lewobrzeżnego, delegaci zarządu Stowarzyszenia przyjaciół Wielkiej Warszawy, zgromadzonych na obu wybrzeżach Wisły wskazywają, że zasadniczą sprawą dla rozwoju Powiśla jest stworzenie arterji łączącej północne krańce miasta z południowymi, a więc: 1) całkowite wykonanie trasy Wilanów — Marymont oraz uruchomienie po tej trasie autobusów i 2) połączenie ul. Czarniakowskiej ze Złazem przez przebieg ulic, uwzględnionych w planie regulacyjnym: a) ulicy bez nazwy, prowadzącej od ul. Czarniakowskiej do ul. Czerwonego Krzyża przez teren gazowni przy ul. Ludnej i przez teren prywatne Blocha, b) ul. Instytucji, idącej od ul. Czer-

wonego Krzyża przez Tamkę do Topiel.

Otwarcie dla ruchu komunikacyjnego tych dwóch arterji usunie obecny anormalny stan rzeczy na lewym Powiślu, gdzie pas przeciętnej szerokości 1 km, o raz długości około 10 km. posiada tabierynt wewnętrznych uliczek niemał natiemniat żadnych arterji wylotowych południowo — północnych, a nieliczne i niedostateczne połączenia zachodnio — wschodnie.

Pozatem konieczne jest przebieg: 1) ul. Idzikowskiej na odcinkach od Ludnej do Wilanowskiej i od Wilanowskiej do Zagórnej, 2) otwarcie przebiegu dla ruchu pieszego między ul. Konopnicką i Rotbrat, 3) przebieg ul. Potockiego i 4) przebieg ulicy od pl. Krasieńskiego do początku wiaduktu Żoliborskiego. (b)

Przymusowe lądowanie samolotu

Na polach maj. Skronów, pow. Jędrzejowski, smutny został do lądowania samolot paraski typ „Fokier”, pilotowany przez Światłackiego Kazimierza, należącego do Polskiej Linii Lotniczej „Lot”, a dający z Krakowa do Warszawy. Lądowanie nastąpiło spowodowane defektem w silniku i tylko dzięki zimnej krwi pilota nie nastąpiła po-

ważna katastrofa. Samolot po skutecznym naprawie mógł już odlecieć w dalszą drogę.

Wypadku z ludźmi nie było, a jadący w samolocie pasażerowie w liczbie 7 osób udali się do Jędrzejowa, skąd pociągiem odjechali do Warszawy.

Baron i dozorca uniewinnieni

W sądzie apelacyjnym w Warszawie zakończył się wczoraj sensacyjny proces właściciela domu przy ul. Zielnej 2, barona St. Du Moricz i jego dozorcę Fr. Czapli oskarżonych o oszerpienie zysków z wyzysku uprawianego przez lokatorki nierządną w pomieszczeniach kamienicy.

Oskarżeni skazani — jak w swolm czasie donosiliśmy — w sądzie okręgowym na 3 i 2 lata więzienia wnieśli przeciw temu wyrokowi apelację, na skutek której sąd apelacyjny po przeprowadzonej rozprawie uchwilił skazujący wyrok i obu oskarżonych uniewinnił.

Wyrok powyższy, od którego prokurator zapowiedział apelację, wywołał dużą sensację.

**REFORMACKIE
PIGUŁKI Z MARKĄ ZAKONNIK**
STOSUJĄCIE SIĘ:
JAKO REGULACJE ŻOŁĄDEK,
PRZY CIĘPIENIACH WATROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
USZKIERNIENIACH HEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OSTRZEŻENIA SĄŁOBYM
ŚRODKIEM PRZECZYŚCZAJĄCYM.
WYCIĄG Z S. S. PIŁKOWI NA NOC.



Temperatura w kraju

Przebiegający przebieg pogody do wieczora dzisiejszego: w całym kraju zachmurzenie zmienne; duże z przelotnym śniegiem w dzielnicach południowych i wschodnich, z rozproszonymi w północnych. Na Pomorzu, w Wielkopolsce i na Mazowszu mroźne lekkie, pozmie umiarkowane. Siłnające wiatry zachodnie i północno — zachodnie.

Bałtyk kradnie nam ziemię

Wczoraj znowu rozpętała się na morzu polskim gwałtowna nawałnica, połączona z miedzią śnieżną. Morze było strasznie wzburzone, a u brzegów półwyspu pietroły się fale do wysokości 10 m. Podmyty brzeg na Helu podczas burz jesiennych, a tylko w części umocniony, stał osuwać się tak, że utworzona wyrwa nieustannie się rozszerza, grożąc zniszczeniem alei ulicznej, biegnącej do portu.

Na otwartym Bałtyku pojawiła się znowu kra. Ołbrzymie odłamy lodu pędzone są przez wicher z kierunków północno — zachodnich. Kra widoczna przez huraganowe burze została oderwana od brzegów północnych Bałtyku.

Z różnych stron kraju

ZAMIAST DO DANII — DO ARESZTU

Do Gdyni przybył niejaki Szczupala z zamiarem opuszczenia Polski. Wsiadł on na szwedzki parowiec „Kell” udający się do Danii. Kapitan statku kazał przeszukać dokładnie cały statek przed opuszczeniem portu, tak, że nieszczęsny amator podróży morskich zamiast do Danii, dostał się do aresztu.

„Ślepi pasażerowie” są plagą wszystkich statków, zawiązanych do Gdyni. Ostatnio na wielkim angielskim parowcu „Antiochus”, udającym się na Daleki Wschód, schwytano 8 ślepych pasażerów, z których 4 potrafił ośię wdrapać na statek czterokrotnie. Za czwartym razem do stał się w ręce policji. Byli to przeważnie chłopcy 16 — 18 - letni, którzy chcieli uciec się do Abisynji.

„OGÓLNOPOLSKI ZWIĄZEK DZIERŻAWCÓW”

We Lwowie odbyło się zebranie Związku dzierżawców rolnych. W myśl uchwały okręgowego zjazdu zmieniono nazwę związku na ogólnopolski Związek dzierżawców rolnych z siedzibą we Lwowie, który obejmie działalnością obywateli całej Polski.

KOLEJ RYBNIK — ŻORY

Rozpoczęta w roku 1932 budowa nowej linii kolejowej Rybnik — Żory zostanie w roku bieżącym, prawdopodobnie we wrześniu, ukończona. Długość nowej linii kolejowej wynosić będzie 14 kilometrów. Dotychczas wykonane zostały roboty ziemne i most oraz budynki stacyjne. Obecnie wskutek okresu zimowego prace zostały przerwane i zostaną podjęte nanowo na wiosnę.

Na nowej trasie urządzona zostanie

jedna stacja kolejowa i dwa przystanki.

NOWI GOSPODARZE NA ŚW. KRZYŻU

Słynne niegdyś opactwo benedyktyńskie na Świętym Krzyżu, jedna z najstarszych siedzib benedyktynów w Polsce, przechodzi obecnie w ręce OO. Oblatów.

W wyniku rozpoczętych przez OO. Oblatów starań, administrator apostolski diecezji sandomierskiej, zezwolił dwu Ojcom Oblatom na osiedlenie się na św. Krzyżu.

Ostateczne przekazanie kościoła i klasztoru nastąpi po uzgodnieniu i zaakceptowaniu wszystkich warunków przez OO. Oblatów.

W ten sposób polskie Monte Casino, położone w sercu puszczy Jodłowej, otrzymuje nowych mieszkańców.

MŁODA, ŁADNA I GŁUPIA

Na stacji Toruń — Przedmieście zatrzymano młodą dziewczynę wyjątkowo urody, jadącą bez biletu. Jak się okazało, była to 15-letnia Jadwiga B., córka urzędnika z Unisławia. Ojciec wysłał dziewczynkę do Bydgoszczy, aby uściła rachunki w sumie kilkudziesięciu złotych. Żadna wrażeń dziewczynka straciła pieniądze, a obawiając się kary, zamiast wrócić do domu, wsiadła do pociągu do Warszawy. Na uwagę zwróconą przez funkcjonariuszów kolejowych że w stolicy znalazłaby się bez dachu nad głową, rezolutna dziewczyna odpowiedziała: „Co mi tam, dałabym sobie radę. Jestem młoda i ładna”.

Przypadkowi opiekunowie porozumeli się telefonicznie z rodzicami dziewczynki w Unisławiu. Do Toruńa przybyła matka, która zabrała ze sobą lekkomyślną córkę.

KURJEREK CODZIENNY ZE SWIATA

ZBROJENIA AMERYKI

Władza w wiadomości o zbrojeniach Ameryki, która przeznaczyła na zbrojenia obrony sumę trzydziestu milionów funtów sterlingów nadchodzą druga wiadomość, tym razem z Ameryki. Oto: St. Zjednoczone angażowane silnie na Dalekim Wschodzie, postanowiły wstawić do budżetu sumę pół miliona dolarów na zbrojenia w armii lądowej i morskiej. Całkowita suma wstawiona do budżetu wyniesie 543 miliony dolarów.

Przedstawicielami St. Zjednoczone postanowiły przeznaczyć te kredyty na umocnienie wybrzeży i flety powietrznej.

KONFLIKT MIĘDZY RADJEM A GRAMOFONEM

Sądy berlińskie wydały wyrok, mocą którego radio nie może nadawać płyt gramofonowych bez pozwolenia wytwórców płyt. Wszelka muzyka z płyt przez radio musi być opłacana, tak jakby numer wypełniał solista.

ARESZTOWANIE ŻYDA BELGIJSKIEGO W NIEMCZECH

Gazety w Brukseli donoszą o aresztowaniu przez Niemców w Aachen młodego Żyda belgijskiego Lorenza, który uduł się do Aachen z kłatkami z dżemem. Lorenz miał wszystkie papiery w porządku, pomimo jednak został natychmiast aresztowany i uwięziony, skoro tylko przybył do Aachen.

Co, GDZIE I JAK?

Z GŁODU I ZIMNA

Na rogu ul. Leszna i Żelaznej zasłabł i stracił przytomność 21-letni Jan Ziabier bez zajęcia. (Ostrowiec ziemia Radomska). Lekarz w ambulatorium Pogotowia stwierdził ogólne osłabienie i wycieńczenie z głodu. Po udzieleniu pomocy, przewieziono go do przytulku noclegowego (Dzika 4) do t. zw. Crku.

PRZY PRACY.

Na rogu ul. Łuckiej i Towarowej, w czasie zapalania silnika przy samochodzie, został uderzony korbą 30-letni Leon Sierczuk, kierowca. (Wronia 38), który doznał złamania prawej ręki. Nieszkodliwego przywieziono na stację Pogotowia.

OFIARY SPORTU ZIMOWEGO

Na ślizgawce przy ul. Wolskiej 24, upadła i złamała lewą rękę 10-letnia Barbara Wierzbowska, uczennica. (Grzybowska 65). Na ślizgawce w Ogrodzie Saskim upadła i złamała prawą rękę 10-letnia Alicja Bielińska, uczennica. (Freta 4). Ofiary sportu zimowego przewieziono do ambulatorium Pogotowia.

POŻAR

Przy ul. Ciepłej 7, w mieszkaniu Frymety Freimanowej, wskutek wpuszczenia, bez zabezpieczenia, do przewodu dymowego, zapaliła się belka i podłoga. IV oddział straży ogólniej, po dwugodzinnej akcji, pożar ugasił, wyrabując część belki i podłogi.

PRZYJÓDZI Niezwykle doświadczonego Szyllera — Szkolnika. Słynny medium Ewigny odgaduje i mionie, nazwiska, wyszczególnia najważniejsze fakty życia. Reaktor Szyllera — Szkolnika określa charakter i zdolności, przewiduje — wskazuje szczególne sumy i Luterji Państwowej. Próby po uszu, przewidzenie pismienne bezpłatnie. Podaj datę urodzenia. Na koszt poczt. i kancelaryjne sągady 1 zł. zniżkami poczt. Warszawa, Redakcja „Świt”, Żoliborskiego 9 (dawna Żorawia).



KŁUSOWNIK ZABIŁ LEŚNICZEGO

W lesie państw. leśnictwa Szadek w pow. sieradzkim, znaleziono ciężko rannego leśniczego, Bolesława Bednarka, który po przewiezieniu do szpitala zmarł. W wyniku dochodzenia ustalono, że leśniczy został zastrzelony przez znanego kłusownika, Stanisława Piekarkę, którego aresztowano.

ŚMIERTELNA ZABAWA

We wsi Imielnik pod Piotrkowem odbywała się zabawa, podczas której znany miejscowy awanturnik Wacław Kwasiński wywołał bójkę, strzelając do zebranych. W wyniku strzelaniny jest śmiertelnie dwu uczestników zabawy, których w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala w Piotrkowie. Awanturnika osadzono w

KUPON PRAWNY Nr.

okazanie dwóch kuponów porządkowych w Administracji w godz. 4 — 6 upoważnia do skorzystania z bezpłatnej porady prawnej.

Giełda zbożowa

Czwartek, 13 lutego.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę.
Pszonica jednolita 753 g/ od 19.75 do 20.25.
Żyto I standard 700 g/ 12.50—12.75, Żyto I-A standard 710 g/ — „Owies I, standard 497 g/ 14.25—14.50. Jęczmień browarny 689 g/ 15.00—15.50. Jęczmień 678/673 g/ 14.25—14.50. Mąka żytnia „wyściągowa” 00—30 proc. 20.00—21.00. Ogólny obrót 1.784 tony, w tem żyta 139 ton. Tendencja stała.
W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych banknoty dolarowe w obrotach nieważnych 5.24 i 5.23 i 3/4; rubel złoty 4.794; dolar złoty 9.024 i 9.02; banknoty niemieckie wyceniono nieco niżej, dla akcji utrzymania 151.00; tendencja dla papierów przecięt-

Groźny pożar przy ul. Mazowieckiej spłonęła wykończalnia skór

Dzisiejszej nocy, o godzinie 2 min. 10, wskutek wadliwie urządzonego paleniska, powstał pożar w szarni wykończalni skór przy ul. Mazowieckiej 3, dzierżawionej przez M. Okonia, S. Alperna, H. Epsztejna i Ch Lewina.

Na miejsce przybyły niezwłocznie straż Miejska i B.O.S.O., które prowadziły akcję ratunkową do godz. 5-ej nad ranem.

Część budynku wraz ze skórami spłonęła całkowicie. Straty współwłaścicieli garbarni wynoszą około 4000 złotych. Straty właściciela do-

mu nie zostały ustalone.

Garbarnia wraz z maszynami i towaram ubezpieczona była na sumę 10 000 zł.

Około północy wybuchł pożar w mieszkaniu Mendela Chandowskiego przy ul. Żydowskiej 18. Pożar ugaszony został przez domowników przed przybyciem straży. Pożar powstał wskutek wadliwie przeprowadzonej rury od pieca do komina.

Nowe nazwy ulic

W tych dniach odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta, p. Piotrowskiego posiedzenie specjalnej komisji dla nadania nazw ulicom i placom.

W wyniku dłuższej dyskusji postanowiono niektóre ulice przemianować, jednakże uczynić to po gruntownej rozprawie. Chodzi mianowicie o to, że przy nowych nazwach ulic mają być uwzględnione nazwiska zasłużonych Białostoczan.

Tragiczne skutki kłusownictwa

Na polach wsi Tartak, gminy Lyse, wojew. białostockiego wydarzył się tragiczny wypadek nieumyślnego zabójstwa.

Niejakiego Bolesława Brzezińskiego kłusując w towarzystwie niejakiego Snietki, postrzelił go wskutek nieosrożności, trafiając całym ładunkiem w prawą pachwinę. Snietko po kilku minutach zmarł.

Sprawca nieumyślnego zabójstwa Brzeziński zgłosił się na najbliższy posterunek i sam oddał się w ręce policji.

1000 słów

po francusku

po niemiecku

po angielsku

po włosku

gwarantuje: możność rozmówienia się tymi językami; czytanie gazet i książek; całkowite rozumienie wersji filmowych.

A wszystko to zdobywa się bez pomocy nauczyciela w 40 godzin, zawiązując najpopularniejszemu podręcznikowi-samouczkowi

p. t. **1000 słów**, który każdy może nabyć na dogodnych spłatach po zł. 6 miesięcznie.

112 zeszytów = 40 godzin = 1000 słów!

W 40 godzin po francusku, niemiecku, angielsku i włosku.

Cena zł. 18.

Cena zł. 18.

KSIEGARNIA WYDAWNICZA

Trzaska, Evert i Michalski

w Warszawie

Biuro Zleceń w Białymstoku, ul. Kilińskiego 25

Występ bokserów białostockich w Warszawie

W niedzielę, dnia 16-go bm, odbędzie się w Warszawie spotkanie C.W.S. — kombinowany zespół Jagielloni i Makkabi z Białegostoku.

W poszczególnych wagach walczyć będą: Górecki (Biał.) — Wieczorek, Sander (B) — Lipiński, Pietrowicz (B) — Smiech, Klaces (B) — Orlicz, Maj (B) — Dolecki, Kuśnier (B) — Calka, Ciążela (B) — Stecki, Strauss (B) — Kozikiewicz.

Pierwszy występ bokserów Białegostoku w Warszawie wzbudził duże

zainteresowanie. Białostoczanie mają już za sobą poważne sukcesy. Ostatnio w tym samym składzie, który przyjeżdża do Warszawy, zwyciężyli reprezentację Wilna 14:2.

W poprzednim meczu bokserzy CWS'u przegrali w Białymstoku 9:7.

Z zespołu białostockiego wyróżniają się przede wszystkim Maj i Kuśnier. Pierwszy ma walkę remisową z Forlańskim, a drugi — z Seweryniakiem.

W dwudziestolecie gigantycznych zmagania na polu bitew po raz pierwszy została odtworzona

WIELKA WOJNA

1914 — 1918

na podstawie najnowszych źródeł i dokumentów
pod redakcją prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego

Dra JANA DĄBROWSKIEGO

Całość obejmie około 12 zeszytów

w cenie zł. 5.50 za zeszyt ukazujący się raz w miesiącu

KSIEGARNIA WYDAWNICZA

TRZASKA, EVERT i MICHALSKI

w Warszawie

Biuro Zleceń Białystok, Kilińskiego 25

Goniec Białostocki

wychodzi każdego dnia wieczorem o godzinie 7.30 i zawiera wszystkie aktualne wiadomości z tego samego dnia.

Zadajcie Gońca Białostockiego we wszystkich kioskach oraz u sprzedawców ulicznych.

Adres Redakcji i Administracji: Białystok, Kilińskiego 8-c, tel. 11-96.

Prenumerata zł. 2.50 miesięcznie. Ceny ogłoszeń: za wiersz normalny gr. 20, drobne za wyraz gr. 20, prace poszukiwane i zaofiarowane za wyraz gr. 15, nekrologi gr. 35 za wiersz milim.

Wydawca: Irena Józefowiczowa

Drukarnia B. Hupperta, Białystok, Kilińskiego 8.

Redaktor: Marjan Józefowicz

Z DNIA

OKO W OKO...

A jednak zwykle bywa tak, że nadchodzi chwila zmuszająca stanąć oko w oko z prawdą.

Jest to dla wielu moment bardzo nie miły. W takim bowiem momencie nie pomaga wyslizgiwanie się z kleszczów prawdy, która zwykle z delikatentem załatwia się bezkompromisowo.

Prawdą jest Sąd. Jest on jednocześnie najwyższym ekspertem. Z pod mikroskopu Sądu nic nie wychodzi, co nie jest zbadane szczegółowo i dokładnie.

Mogą się składać jedynie okoliczności, że ten kto jest zmuszony stanąć oko w oko z prawdą, jakimś szczęśliwym zbiegiem okoliczności potrafi niby wykazać, że nie jest w kolizji z prawdą, że nie kłamie.

Prawo można omijać. Można nawet okłamać Sąd — nie można jednak okłamać prawdy, której jeszcze nikt i nigdy nie okłamał.

Ileż to razy bywa, że ktoś przekraczając fakt jakiś stara się wmówić w innego, że słuszność leży nie po tamtej, lecz po jego stronie. Ktoś ulega, nie mając w rękach dowodów prawdy. Czyż jednak zmienia to postać rzeczy, że ten ktoś nie ma słuszności oraz że prawda została prawdą?

Albo tak: Złodziej ukradł pieniądze — jednak nie schwytano go na gorącym uczynku. To wystarczy ażeby nie dosięgła go ręka sprawiedliwości. Nie znaczy to jednak, że ta niewidzialna prawda nie widzi wszystkiego oraz, że jest prawdą, że złodziej ukradł.

Ktoś kogoś oskarżał. Uczynił to dla zysku lub przez zemstę, czy też zazdrość. A przecież wypadków takich mamy aż nadto wiele ażeby bez konieczności przekonywania kogoś doświadczyć, że oskarżony jest zwykłą ofiarą czyjegoś kłamstwa.

Dawniej był sposób na oszczerców. Sposób bardzo prosty i z niejśca wyświetlający, że oszczerca, zasłaniający się prawdą — kłamie.

Taki oszczerca, stając oko w oko z prawdą, nie miał odwagi by trwać w uporze kłamstwa i, zalamiwał się. Wtedy dopiero, gdy prawdę zwyciężyła, pakowano go pod stół, by jako kundel odszczekał to wszystko, co z ust jego toczyło się śliną kłamstwa przeciwko bliźniemu.

Gdyby tak niektórych oszczerców białostockich zmuszono do odszczekania tego wszystkiego, co jako kundel najpodlejszego gatunku naszczekali na innych, rok cały bez przerwy musieliby odszczekiwać pod stołem, aby odszczekać to, co naszczekali.

Można wypisać morze atramentu na temat prawdy i kłamstwa. Czy jednak zdoła to przekonać kłamców i oszczerców? Czy zdoła to nawrócić ich na drogę cnoty prawdy i sprawiedliwości?

Kłamstwo jest chorobą. Leczyć je trzeba, jak leczy się każdą chorobę. Jednak jeżeli zaniedbujemy się tej choroby, postępuje ona napród, czyniąc z człowieka kalekę i to szkodliwego dla otoczenia.

Gdyby tak kłamca, stanawszy oko w oko z prawdą, zdjął z oczu czarne okulary, zaciemniające mu kontury prawdy, być może, jedno śmiałe, uczciwe i pełne pokory spojrzenie zdołało by kłamcę uleczyć z tej tak strasznej choroby.

Trzeba jednak prawdzie umieć spojrzeć prosto w oczy!

(Jot.)

Lekarz i przodownik policji - oskarżeni o ukrycie krwawej zbrodni

Wczoraj rozpoczął się w Sądzie Apelacyjnym proces dr. Arona Kłaczki i przodownika policji Stanisława Lasiewicza z Łomży, oskarżonych o ukrycie zbrodni. Sprawa ta łączy się z procesem Marii Rakowskiej, Wojny i innych, skazanych już za mord dokonany w lesie pod majątkiem Kaplań w Łomżyńskiem.

Właścicielką majątku Kaplań była

Marja Rakowska, kobieta już starsza, lecz niesłychanie awanturnicza i romantycznego usposobienia. Dzierżawcą Kaplań był Władysław Święcicki. Rakowska, z jakiegoś powodu postanowiła usunąć go z majątku przed upływem terminu dzierżawy. Święcicki nie chciał dobrowolnie ustąpić. Wówczas Rakowska rozpoczęła szereg prześladowań w stosunku

do niego, używając do tego celu swoich kochanków, a w pierwszym rzędzie Wojnę. Pewnego dnia Święcicki został zamordowany. Wynajęci przez Rakowską mordercy, Wojno, Budziszewski, Michałek i Budnik napadli na niego w lesie, zadusili i powiesili na gałęzi dla upokorzenia samobójstwa.

Początkowo śledztwo było umiarkowane, na podstawie opinii prowadzącego dochodzenie pierwotkowe przodownika policji Lasiewicza i dokonującego obdukcji zwłok dr. Arona Kłaczki, którzy stwierdzili samobójstwo. Zona zabitego nie ustawała jednak w usiłowaniu, żeby śledztwo wznowić. Udało jej się to i przeprowadzone śledztwo doprowadziło do wykrycia zbrodni. Okazało się, że mord dokonany na Święcickim widział ukryty w zaroślach złodziej leśny Lupa. Później szereg świadków potwierdziło fakt, iż Rakowska namawiała Wojnę do zgładzenia Święcickiego, ofiarowując mu za to swoją rękę i wprowadzenie do majątku. Zgromadzone poszlaki dowody doprowadziły do wyroku skazującego Marię Rakowską za podżeganie do zbrodni na 5 lat więzienia, zaś uczestników mordu: Wojnę na 12 lat, Budziszewskiego na 10 lat, Michałka na 8 lat i Budnika na 5 lat.

Podczas procesu o zamordowanie Święcickiego wyszła na jaw dwuznaczna rola przod. Lasiewicza i doktora Kłaczki. Postępowanie jego podczas pierwotkowego dochodzenia budziło liczne podejrzenia. Dr. Kłaczka wydał opinię, iż Święcicki zmarł wskutek samobójczego powieszenia się, nie wspominając o tym, że na ciele denata widniały liczne ślady stoczonej zacieklej walki, zaś przod. Lasiewicz podał w protokole, że zwłoki dotykały zaledwie nogami ziemi, podczas kiedy w rzeczywistości opierały się na nogach całym ciężarem, co wskazuje na to, iż Święcicki w chwili powieszenia już nie żył, a przynajmniej nie był przytomny. Oprócz tego Lasiewicz pominął fakt, iż dookoła miejsca zbrodni widniały na śniegu liczne ślady. Niezależnie od tego udało się stwierdzić, iż Lasiewicz łączyły pewne stosunki z Rakowską i że dopuszczał się nadużyć władzy, biorąc niejako udział w rzeziach w lesie Święcickich.

Sąd Okręgowy uznał winę Lasiewicza za udowodnioną i skazał go na półtora roku więzienia. Dr. Kłaczka został uniewinniony. Tłumaczył się on, że w dniu zabójstwa panował mróz i nie można było rozebrać zeszytniałych zwłok. Od wyroku zaapelował Lasiewicz, oraz prokurator który domaga się uznania winy dr. Kłaczki.

Posiedzenie rady gminy żydowskiej bez udziału galerji

W numerze wczorajszym pisaliśmy o zamierzeniach prezydium gminy żydowskiej w Białymstoku w sprawie przeniesienia posiedzeń rady, na których powstają ostatnio częste burdy i awantury, uniemożliwiające uchwalenie w przypisanym terminie budżetu gminy.

Jak się jednak okazuje, posiedzenia będą kontynuowane w dalszym ciągu jednak bez udziału publiczności. Dziś wieczorem odbędzie się pierwsze posiedzenie rady gminy żydowskiej, na którym galerja dla publiczności świecić będzie pustkami.

Spór o rejony kominiarskie

Mędzy Samorządem m. Białego i władzą nadzorczą toczy się ostatnio charakterystyczny spór o podział miasta na rejony kominiarskie.

Dotychczas miasto podzielone było tylko na dwa takie rejony, przy czym na jeden rejon koncesję miała B.O.S.O., dla której czyszczenie kominów stanowiło ważne źródło dochodów.

W swoim czasie jednak Urząd Wojewódzki wystosował pismo do Zarządu Miejskiego w sprawie podziału miasta nie na dwa, lecz na 4 rejony kominiarskie. W ten sposób dla B.O.S.O. pozostałby tylko mały obręb działający i dochody znacznie

by się skurczyły. Mimo to magistrat postanowił wykonać zlecenie władz nadzorczych, ale gdy sprawa doszła do Rady Miejskiej, ta w decyzji swojej uznała, że wszystko ma pozostać przy starym. Urząd Wojewódzki decyzji tej nie przyjął do wiadomości i ostatnio wystosował ponowne pismo do Zarządu Miejskiego, zalecając przeprowadzenie uchwały o podziale miasta na 4 rejony kominiarskie. I tym razem uchwała magistratu była jednogłosem, a decyzją władz nadzorczych, ale wiadomo, jak się znów stosunkuje do tej kwestii Rada Miejska, która sprawę tę rozpatrywać będzie na posiedzeniu w dniu 19-go b.m.

Znów strajk w fabryce

Wczoraj donosiliśmy o zlikwidowaniu zatargu w fabryce włókienniczej Kagana i Rubinsztejna, gdzie po uwzględnieniu żądań robotniczych przez pracodawcę, 30 lonkietników powróciło do pracy.

W dniu dzisiejszym robotnicy w liczbie 30 osób ponownie porzucili

Kagana i Rubinsztejna

pracę, a to z powodu zatrudnienia przez fabrykanta lonkietnika — tkacza na własnej maszynie tkackiej, co jest sprzeczne z umową.

Inicjatywy zlikwidowania zatargu podjął się związek zawodowy włókienniczy.

Wzbogacenie fauny w

Naczelna Dyrekcja Lasów Państwowych (Instytut Badawczy) sporządziła ostatnio do założenia na terenie Puszczy Białowieskiej nowego rezerwatu poświęconego regeneracji dzikiego konia, t. zw. Tarpana leśnego, którego ostatni przedstawiciel żył w puszczy jeszcze w drugiej połowie XVI wieku, a następnie w zwierzyńcu ordynata Zamojskiego aż do początku XIX wieku.

Prace nad organizacją tego rezerwatu spoczęły w rękach Dyrekcji Lasów Państwowych w Białowieży, a w szczególności dyrektora Karola Namina, inspektora M. Dąbrowskiego i inż. St. Modzelewskiego. Na rezerwat ten wybrano narazie ogrodzoną przestrzeń o po-

Puszczy Białowieskiej

Przed kilku dniami wprowadzono do rezerwatu sześć typowych i dziko umaszczonej okazów konia polskiego, które posłużą za materiał wyjściowy do regeneracji tarpana leśnego. Wierchni 4 ha w okolicy Białowieży.

Ruch w fabrykach

— W dniu dzisiejszym uruchomiona została przedziałnia Morduchowicza i Margolisa przy ul. Mickiewicza 43. Do pracy przystąpiło 15 robotnic.

— Dziś została uruchomiona po kilkudniowej przerwie fabryka беретów „Malet” przy ul. Miodowej. Pracę uzyskało 11 robotników.

Wszystkie organizacje, stowarzyszenia i związki prosimy o nadsyłanie nam komunikatów które zamieszczać będziemy w Goncu Białostockim.

REDAKCJA



BAJKA I SATYRA

Merkury

Patrzy z góry
Merkury
i myśli:
W jaki to sposób kupcy przyszli do nędzy mając ongiś moc pieniędzy?
Patrzy, głową kiwa i przemysłowa co się stało z nami Polakami
żeśmy tak ubodzy:
I odezwał się Merkury: Drudzy kupcy przyjechali i wy wierzyciele i wy dłużnicy ratowi — handlowi nie pomożecie, jeśli egzystencję jego poderwiecie!

Józef Mayor

Wygórowane opłaty za ubój rytualny

Żydowski cech rzeźników w Białymstoku zwrócił się z memorjałem do odpowiednich władz o interwencję w sprawie obniżenia opłat za ubój rytualny, pobieranych przez gminę wyznaniową żydowską.

Rzeźnicy domagają się obniżenia opłat o połowę.

Kradzieże

— Z mieszkania Władysława Marciniaka (Nadrzeczna Nr. 8) nieznani sprawcy skradli 2 garnitury męskie, wartości 235 zł.

— Józef Blicharski (Mickiewicza 2) zameldował policji, że z mieszkania jego nieznani sprawcy skradli jesienkę i bieleżkę, wartości 135 zł.

Popierajcie L.O.P.P

Akwizytorską pracę mogą zarobić bardzo dużo osoby inteligentne robotne i pracowite. Zgłaszać się do Biura Złeczeń — Kilińskiego 25, godz. 16—18.

CHŁOPCY

wyżej lat 15-tu potrzebni są do ulicznej sprzedaży gaz et. Zgłaszać się z dokumentami; ul. Kilińskiego 8-c do drukarni.

Kino „Świat” reprenzacyjne

Początek godz. 5,30

MARTA EGGERT

w najlepszej swojej kaseci

jako NARZECZONA z WIEDNIA

To lepsze niż „Dziewczę z Bułapesztu” — to czarująca operetka wiedeńska Lehara

Nadprogram

Występ artystyczny znakomitego wszechświatowej sławy transformisty

Bolesława Szczepańskiego

Początek 7.15 i 9.45.

CZŁOWIEKA O 100 TWARZACH.

Ceny od 54 gr.

Wkrótce „MIŁOSTKI” z Olga Czechową, Magdą Schneider i innymi

WSZYSTKO DLA OLIMPIJADY

Dlaczego w Polsce maleje przyrost ludności

Cała prasa polska alarmuje się przyrostem naturalnym ludności w Polsce. Należy pamiętać, że przyrost naturalny to różnica między liczbą urodzeń a liczbą zgonów. Jeśli urodzeń jest więcej, przyrost jest dodatni, jeśli mniej, to ujemny.

Wzrosty widzą w tym rękę wspaniałego kryzysu, który ma spowodować wyłączenie ludności z życia. W rzeczywistości jest to efekt uboczny rozwoju cywilizacji.

Od „na” to niebezpieczeństwo zaistniało: dziecko się urodziło, rodzice przyjmują je z radością.

Robotnik zarabia 15 zł tygodniowo. Mieszkanie „dobre” 20 złotych miesięcznie. Na wyżywienie żony i dwojga dzieci potrzeba 40 złotych. A gdzie ubranie, opał, światło?

Zapytany, co sądzi o trzecim dziecku, odpowiedział: „Chyba zgłupiałbym na rok przed jego urodzeniem”. Mówiąc na serio, jest to człowiekiem rozumnym, chciał o swe dzieci. Wódki nie pije, pałeczek nie pali, żonę szanuje. Tylko cały „luter” w tym, że zarabia.

Młody nauczyciel w Warszawie zarabia 130 złotych miesięcznie. Mieszkanie 45 złotych, bo od nauczyciela każdy lokator główny dużo ściga. Na utrzymanie, ubranie, na dokształcanie, a także teatr, jakieś kino i t. p. potrzeba kościółce wyhodować naszych dzieci. Po prostu mu 85 zł. Każdy przyzna, że to straszna niedź.

W tych warunkach żyjąc, często z pustym żołądkiem musi stanać przed dziećmi i zachwalać im uroszenie, choć sam szkoły skończył i nie z tego nie ma.

Jeżeli wrzucić, że w poważnych szkołach prywatnych niektórzy nauczyciele mają jeszcze małe szary pensje, w dodatku z dwumiesięcznym opóźnieniem wypłacą, łatwo dojdziemy do wniosku, że młody nauczyciel popołudniu zbierze się na swoje, dzieciach i sobie, gdyby w ogóle się ożenił. Musi więc żyć w przyziemnym celibacie.

W obecnej chwili jest 15.000 nauczycieli i młodych bezrobotnych, kawalerów którzy nie nie zarabiają i wędrują z dnia na dzień i nikt nie ma prawa żądać od nich, aby żonili się, poprawiali w Polsce stan przyrostu naturalnego.

Nawet gdy posady otrzymają po 10 zł, to i tak i dzieciom losu zawieszają nie będą chcieli. Lepiej żyć w kawalerstwie i w nędzy samotnej, niż kasować żonę i dzieciom grzeczny naśladować męża i ojca.

Ten co skończył prawo na uniwersytecie, po latach pisał podania i skargi, aby walczyć, bo samotność, głód, ciemność, kaszel, śladziły nie może a będzie wiele powodów. Najczęściej spotkać go można w ciemnym pokoju na korytarzu na schodach sądowych. Zarabia w swoim własnym zawodzie dowolną pensję. Czasami 100 zł miesięcznie, czasem tylko 20. Czasem nawet 200.

Czyż taki człowiek nie odczuwa gorczy życia? Czyż może pozwolić sobie na ożenek? Przecież tak uciążliwy ożenek, byłby w jego warunkach przywiązaniem do siebie i żonie kaszelnia młyniaka i szczyt.

Takich obywateli z różnymi stopniami wykształcenia i bez posad „est b. wien. Co roku przyjdzie śnieg — zawsze przekonamy się, ilu jest młotaczy z cenzurą.

Fikcyjny spadek angielski

Władze poszukują nauczyciela—aferyzisty

W Warszawie przy ul. Małackiej 7 mieszkał niejaki Józef Kessler. Był to biedny człowiek, który z wielkim trudem utrzymywał się z udzielanych lekcji. O Kesslerze wiadomo było, że do Warszawy przybył z Anglii, gdzie posiadał rodzinę. Poza tym nie o nim nikt nie wiedział.

Nagle w sposobie życia i zachowania Kesslera zaszła gwałtowna zmiana. Biedny nauczyciel okazał się być wielkim zdenerwowaniem.

Na liczne pytania sąsiadów nie udzielał przez dłuższy czas odpowiedzi. Aż wreszcie jednemu z najbardziej zaufanych wyjawiał tajemnicę. Powiedział mianowicie, że otrzymał z Londynu od adwokata oficjalne pismo zawiadomienie o wielkim spadku, który przypadł mu po zmarłym ostatnio w Anglii bliźnim jego krewnym. Otrzymał: wartości kopalnie węgla w okolicach Cardiff stała się własnością Józefa Kesslera.

Chodzi więc teraz tylko o trochę pieniędzy na sprawę i postępowanie spadkowe — zwierzał się Kessler.

W wiadomości o kolosalnym spadku Kesslera w Anglii lotem błyskawicy zjechała się w okolicy. Do Kesslera przychodził zaszła sąsiadzi, znajomi i nawet nieznanymi, a każdy ofiarował Kesslerowi drobny podstęp na prowadzenie sprawy. O

Urządzą bogobojny, dobry ojciec 3 dni — wzorowy mąż. To dziecko dziecko przyszło na świat wbrew jego woli, bo on ma tylko pensję 100 zł w tygodniu. 52 złote. Kończąc z domem związać z nim. Już ma dług 600 złotych z powodu niezapłaconych rodzinnych.

Jest to swolennikiem „swolennikostwa” — bo jego zdaniem, że czerwie dzieci mogłyby pozwolić sobie działać czło wiek, który zarabia co najmniej miesięcznie 600 złotych (po 100 złotych na każdego członka rodziny).

Wreszcie piąta kategoria. Oboję, wkrótce po ślubie, zrezygnował. Nie mają żadnej nadziei na znalezienie pracy. Nie mogą sobie pozwolić nawet na jedno dziecko. To nie chcą użycia i egoizmu osobisty. Oboję często głodzą i w tym jest rzeszy sedno, że nie chcą głodzić dzieci, które przecież na świat się nie proszą.

czywiście, że żądano również dowodów Kessler pokazywał wówczas list londyńskiego adwokata i załączoną do listu mapę i plan odziedziczonych terenów.

Dowody były przekonujące. Najlepiej świadczy o tym fakt, że w ten sposób Kessler w formie pożyczek uzyskał kilka tysięcy złotych.

I oto w ostatnich dniach Kessler nagle zginął. Nie mieszka już w dawnym mieszkaniu i w ogóle niewiadomo gdzie się znajduje. Zaginął po nim wszelki ślad.

Zainteresowani przedkroczili do przekonania, że padli ofiarą sprytnej i zgory obmyślonego oszustwa. Kessler wziął ich na lew, „wielkiego spadku angielskiego” i później sam uciekł z pieniędzmi.

Oszukani złożyli zawiadomienie do władz, które poszukują obecnie nauczyciela, występującego w roli aferyzisty. (r)

Nowy Kiepur w kapocie i jarmułce

Opera ofiaruje 16-letniemu chłopcu roczne passepourt

Niezwykła sensacja wydarzyła się wczoraj w operze warszawskiej. Szczegółowo następująco:

Przed rokiem przyjechał do Warszawy do jednego z „szczytów religijnych” (specjalne religijne żydowskie zakłady naukowe) młody 16-letni chłopak żydowski z Kosowa Małop., nieakt. Mojżesz Miodowski. Ojciec tego chłopca jest małym steczkowym kantorem religijnym t. zw. chazenenem. Chłopak, jak wszyscy żydowscy chłopcy ze środowiska religijnego, miał oczywiście na sobie kapotę i jarmułkę.

Przed pewnym czasem wzywał się szybko członek zarządu gminy żydowskiej w Warszawie p. S. Trafił do klasy Mojżesza Miodowskiego podczas lekcji śpiewu

na studia do Berlina, gdzie był uczniem wspaniałej sławy wirtuoza i profesora Fleascha.

Frenkiel zamieszkał na stałe w Niemczech i o pewnym czasie (około 10 lat temu) został dyrektorem Rady w Hamburgu. Objęcie jednak tego wybitnego stanowiska było uwarunkowane przyjęciem obywatelstwa niemieckiego, co jednak mogło nastąpić po uprzednim zrzeczeniu się obywatelstwa polskiego. Frenkiel wszystkich tych formalności dopełnił, a tym samym dobrowolnie przestał być obywatelem polskim.

O przywrócenie mu obywatelstwa polskiego i o to po dojściu Hitlera do władzy, Frenkiel został pozbawiony zarówno stanowiska w Hamburgu, jak i obywatelstwa niemieckiego.

W tych warunkach Stefan Frenkiel zwrócił się za pośrednictwem generalnego konsultatu polskiego w Berlinie do Komisarjatu Rządu w Warszawie z prośbą go. Obecnie Komisarjat Rządu odmówił Frenkielowi przywrócenia obywatelstwa polskiego, ponieważ Frenkiel utracił je w swoim czasie wskutek własnego zrzeczenia się.

Identyczny los spotkał prośbę Mojżesza Strykowskiego, również muzyka (proseora wyższej klasy śpiewu w konserwatorium berlińskim), który przechodził podobne koleje życia. (r)

Posiedzenie Rady Miejskiej

Wczoraj odbyło się posiedzenie tymczasowej Rady Miejskiej, na którym prezydent miasta St. Starzyński w dłuższym przemówieniu uzasadnił plany budżetowe na rok 1936-37. Dyskusji budżetowej nie było.

Drugą część posiedzenia zajęło odczytywanie wniosków finansowych, wymagających formalnego tylko zatwierdzenia tymczas. rady miejskiej, oraz w sprawie przejęcia na rzecz miasta niektórych terenów pod zabudowę.

Przyjęto wreszcie wniosek w sprawie przemianowania ul. Hortensji na Górską i Kupieckiej na Majelską. Przy sposobności odczytano głosy przeciwko podobnym zmianom nazw, ponieważ wywołuje to chaos w stolicy. Projekt nowego regulaminu o pomocy lekarskiej dla pracowników miejskich przekazano jeszcze komisji finansowo-budżetowej do rozważenia.

Nowa afra przemytnicza

Straż celna natrafiła w ostatnich dniach na większą skalę zakrojoną afra przemytniczą. Chodzi o szmugiel większych transportów jedwabiu zagranicznego do Polski.

W związku z tem władze przeprowadzi



BY ZDOBYĆ
JEDNĄ Z WIELU WYGRANYCH
W KOLEKTURZE
DZIERŻANOWSKIEGO
WARSZAWA NOWY ŚWIAT 64 FETA 5

ZŁ. 100.000 PADŁO W UB. IV KL.
W TEJ KOLEKTURZE

Z. O. M.-ie ulituj się!

Mieszkańcy Powiśla, oraz dolnej Czerwikowskiej skarżą się, iż chojniki całym tygodniem nie są uprzążane z śniegiem, z nastaniem mrozów zamrażają

liczne rewizje wśród kupców warszawskich branży jedwabniczej, aresztując w rezultacie 9 osób. M. in. opiekujących towary w znanych firmach „Efram” i Gustaw Girkah oraz zatrzymano właścicieli tych firm. (r)

tworząc ślizgawicę zagrażającą, przychodząc skaleczeniem a nawet ciężkim kalectwem.

Zrozpaczeni tym stanem rzeczy mieszkańcy Powiśla zwracają się za naszym pośrednictwem do Z. O. M., by nie traktował tej dzielnicy po macoszemu i baczniejszą poświęcił jej uwagę.

Z. O. M., nie może wywodzić się brakiem robotników albowiem brygady z bezrobotnych mogą być natychmiast uruchomione celem uporządkowania zaniedbanych ulic.

Nowe gmachy szkolne

Latem bież. roku wykonane będą zaraz po otwarciu nowego sezonu budowlanego, obecnie już znajdujące się pod dachem gmachy dla szkół powszechnych: przy ul. Raszyńskiej (potrójna), Krajewskiego przy parku Traugutta i Kołpakowskiej na Marymoncie (podwójna). Stosownie do Targówku, (Gościniec na Sienkowskiej i Cuga na Bielanych (pojedyncze) w liczbie sześciu, obliczone łącznie na 11 szkół (b)

SZUKAMY SIĘ WZAJEMNIE

Wdowiec 39 lat, posiada sklep nowocześnie - techniczny, szuka pani posadzej. „Krety” 1011

Pragnę kochać i być kochanym, posłubię Panią, miłą, przystojną. Rzemieślnik lat 28, podobno przystojny. „Zawsze będę twoim” 1016

Sprawcy zamachów bombowych w Katowicach i Chorzowie

skazani na kary więzienne od 1 r. 4 m. do 3 lat

W sprawie 21 członków stronnictwa narodowego na Górnym Śląsku, przeciw którym odbywała się przed Sądem Okręgowym w Katowicach rozprawa o podkładanie bomb pod synagogi i ekscytację żydowskie w Katowicach Chorzowie Chorzowie zapadł w dniu wczorajszym wyrok na mocy którego Sąd skazał: W. Jakubowskiego na 3 lata, Knapika - W. S.

czorka po 2 i pół lat więzienia Musiela, Niemca, Nalepę, Swobodę, Stoklosa i Kłoskę po 2 lata więzienia. 9 oskarżonych skazanych zostało na kary od 1 roku 4 miesięcy do 2 lat więzienia. 3 oskarżonych sąd uwolnił od winy i kary. Spośród skazanych sąd wypuścił na wolność 8 podsądnych, którzy skazani zostali na niższe lata więzienia.

500.000 abonent „Pońskiego Radia” przed mikrofonem

Dnia 13 lutego o godz. 17.50 odbędzie się uroczyste wręczenie przed mikrofonem zgłoszeń warszawskiej, pamiątkowego upominku, w postaci złotego zegarka p. Władysławowi Dunowskiemu, abonentowi Nr. 500.000. P. Dunowski jest drobnym rolnikiem z Nowej Wilejki. W czasie uroczystości przemówi Pan Dyrektor Naczelny Polskiego Radia p. Roman Starzyński. Poza tym zostanie przeprowadzona z jubilatami krótka rozmowa.

wa na temat: „Co mnie skłoniło do założenia radia”?

Dyr. Loret zostaje

Kolportowane ostatnio pogłoski o ustąpieniu Naczelnego Dyrektora Lasów Państwowych, p. Loreta, okazały się zupełnie bezpodstawne. Dyrektor Loret pozostaje nadal na swoim stanowisku.

DZIŚ SZCZĘŚLIWA DATA

DZIŚ KUP LOS

U W O L A N O W A

Polskiego obywatelstwa nie można odzyskać

jeśli się je traci na skutek własnego zrzeczenia

Ciekawo, o zasadniczym znaczeniu decyzji wydał ostatnio Komisarjat Rządu w Warszawie w sprawie odzyskania utraconego obywatelstwa polskiego. Szczegóły są następujące:

Słynny, jeden z najlepszych skrzypków europejskich, Stefan Frenkiel, urodził się w Warszawie i tutaj zapisany został do ksiąg ludności stałej. Po ujawnieniu talentu muzycznego, Stefan Frenkiel wyjechał

na studia do Berlina, gdzie był uczniem wspaniałej sławy wirtuoza i profesora Fleascha.

Frenkiel zamieszkał na stałe w Niemczech i o pewnym czasie (około 10 lat temu) został dyrektorem Rady w Hamburgu. Objęcie jednak tego wybitnego stanowiska było uwarunkowane przyjęciem obywatelstwa niemieckiego, co jednak mogło nastąpić po uprzednim zrzeczeniu się obywatelstwa polskiego. Frenkiel wszystkich tych formalności dopełnił, a tym samym dobrowolnie przestał być obywatelem polskim.

O przywrócenie mu obywatelstwa polskiego i o to po dojściu Hitlera do władzy, Frenkiel został pozbawiony zarówno stanowiska w Hamburgu, jak i obywatelstwa niemieckiego.

W tych warunkach Stefan Frenkiel zwrócił się za pośrednictwem generalnego konsultatu polskiego w Berlinie do Komisarjatu Rządu w Warszawie z prośbą go. Obecnie Komisarjat Rządu odmówił Frenkielowi przywrócenia obywatelstwa polskiego, ponieważ Frenkiel utracił je w swoim czasie wskutek własnego zrzeczenia się.

Identyczny los spotkał prośbę Mojżesza Strykowskiego, również muzyka (proseora wyższej klasy śpiewu w konserwatorium berlińskim), który przechodził podobne koleje życia. (r)

CHORE NERKI to zepsute filtry organizmu...

Oddaje bowiem one pęcherzowi mocze nie przefiltrowany, wpływając przez to na trwanie organizmu wskutek niewydalenia szkodliwych substancji. Złota Magistra Wolskiego ze znak. ochr. „UROS”, zawierające rzadką roślinę indyjską Ortosiphonem o właściwościach moczopędnych i dezynfekcyjnych, pobudzając nerki do prawidłowego działania. Stosuje się je przy cierpieniach nerki, miedniczek nerkowych, pęcherza i wszelkich dolegliwościach dróg moczowych.

WTTWORNIA MAGISTER WOLSKI Warszawa Złota 14

Zgon cadyka ze Strykowa

(obserw.) Dzielnica żydowska szanowna została hitowa wieś: zmarł w Otwocku reb Landau ze Strykowa, który ma wielu zwolenników w Warszawie, Łodzi i in. miastach Polski. To też gdy „Ostatnia Połoga” przewiozła zwłoki ośmiu katwaniarzami na ul. Pawia 12, gdzie mieści się bóżnica t. zw. „sztybel” cadyka, tłumy szanowanych starszych i młodych chasydów — zwolenników reba Landau, zaległy chmara ulicę i podwórza. Od godz. 1 pp. gromadziły się żydzi, gęsto skupiając i rozprawiając na temat bogobojnego cadyka. Przyjechało kilkadziesiąt z Łodzi, a nawet rabin z

Aleksandrowa, by towarzyszyć pogrzebowi.

Policia bezustannie patrolowała i nie mogła sobie dać rady (pomimo okładania gorliwymi pałkami ponie krzyża) z napierającym tłumem w kierunku bóżnicy, gdzie spoczywały zwłoki reba Landau. Tu go myli i załatwiali niezbędne użręki przedpogrzebowe.

Reb Landau uchodził wśród swych zwolenników za bogobojnego i wiernego „ślu gi b-ego”, choć specjalnie nie zajmował się tworzeniem „cudów”.

Utworzono przed klatką schodową straż, okładając się z młodzieńcami, którzy adoptowali talmud, którzy wpuszczali tylko do zmarłego na parę minut baidziane osobistości t. zw. „sielne” — „czaraj ne” oraz o lepkich talmudystów.

O godz. 5 pp. wyniesiono jasną trumnę nakrytą podrocznym czarnym całunem. Wśród dzikich krzyków przepychali się mówcy przez ciżbę w kierunku b-zy. Ktoś z chasydów rzucił na trumnę karękę wypełnioną piernikiem z prośbą, by cadyk mu odpowiedział co się dzieje na „drugim świecie”.



„Daj na wódkę, a jak nie, to majchrem!”

Roman Zawistowski (Karłowicza 27), bez zażęcia, powracając o północy do domu, był napadnięty przed fabryką „Phlipsa” na ul. Karłowiczej przez 2-3 nieznanych osobników, którzy zaproponowali mu, aby im zafundował wódkę. Gdy

Z. odmówił, tłumacząc się, że nie zna ich, jeden z nich odezwał się: „To zaraz nas poznasz”. Po tych słowach nieznajomi rzucili się na Z., zadając ostrem narzędziem 3 rany ciężłe głowy, czoła i klatki piersiowej. Na wczesny alarm — napastnicy

zbiegli Rannego Z. przeprowadził policjant na stację Pogotowia, gdzie został opatrzony.

Za zbiegłymi napastnikami władze policyjne prowadzą energiczne poszukiwania.

FRASZKI

(d. e. n.),